L. 8. Kraków, dnia 10 Sierpnia 1898. Rocznik XIX.

DZIENNIK ROZPORZĄDZEŃ
dla stoł. król. miasta Krakowa.

Przedpłatę roczną 1 złr., składać można w biurach Komisarzy obwodowych. Właściciele domów w Krakowie otrzymują dziennik rozporządzeń bezpłatnie.

Protokoły obrad pełnej Rady miejskiej.

(z posiedzeń jawnych).

Posiedzenie nadzwyczajne (60 w kad. XI.) **z dnia 26 maja 1898 r.**

Przewodniczący: Friedlein Józef, prezydent miasta.

I. Wiceprezydent miasta: Dr. Pieniążek Karol.

Sekretarz Rady miejskiej: Groele Adam.

Radców miejskich obecnych **38.** Radcy miejscy: Dr. Cyfrowicz, Dr. Doboszyński, Fritsch, Dr. Ichheiser, Kroebl, Schmid, **(6)** nieobecność swą na tem posiedzeniu usprawiedliwili; nie usprawiedliwili zaś nieobecności swej r. m. Birnbaum, Dr. Domański, Epstein, Dr. Leo, Mendelsburg, Dr. Pareński, Dr. Paszkowski, Dr. Rothwein, Schmelkes, Ślęk, Szancer, Dr. hr. Tarnowski, Tilles, Dr. Wiszniewski **(14).**

Początek posiedzenia o godzinie 6-tej minut 15 wieczór.

R. m. Dr. Ichheiser składa mandat członka Rady miejskiej.

Przekazano Sekcyi III. (L. 27602). —

Przewodniczący poświęcił serdeczne wspomnienie pamięci zmarłego **Arcyksięcia Leopolda**. Rada wysłuchała stojąc, słów Przewodniczącego. —

Wiceprezydent Dr. Pieniążek prosi pp. prawników z Rady miejskiej, aby wstąpili do **Sekcyi III.**

Imieniem Komisyi wodociągowej r. m. Rotter w dłuższem przemówieniu uzasadnia i wnosi:

Rada miejska uchwali!

1) Postanawia się **budowę wodociągu miejskiego pompowego** o wydajności 16.000 m³ największej dziennej dostawy, zasilanago wodą gruntową z Bielan.

2) Zatwierdza się projekt szczegółowy wodociągu, opracowany w biurze wodociągowem miejskiem. Projekt ten obejmuje: studnie do ujęcia wody, zakład pompowy (z wyłączeniem maszyn), doprowadzenie wody do zbiornika głównego, zbiornik główny, doprowadzenie wody do miasta, rozprowadzenie jej w mieście aż do granic realności prywatnych.

3) Upoważnia się Prezydenta miasta do wniesienia następujących do Władz kompetentnych podań:

a) do Wys. c. k. Namiestnictwa o udzielenie gminie miasta Krakowa koncesyi do ujęcia i pobierania wody grntowej w Bielanach i do budowy wodociągu według projektu ad 2) zatwierdzonego, jakoteż o przyznanie gminie m. Krakowa prawa wywłaszczenia potrzebnych pod budowę wodociągu gruntów i prawa służebności do przeprowadzenia rur wodociągowych przez grunta prywatne;

b) do c. i k. Komendy twierdzy w Krakowie o udzielenie pozwolenia na budowę wodociągu w obrębie twierdzy;

c) do Wys. Wydziału krajowego o udzielenie pozwolenia na bezpłatne założenie rur wodociągowych w bankiecie drogi krajowej, prowadzącej z Krakowa przez Bielany do Prus;

d) do Wys. c. k. Ministerstwa kolejowego o przyznanie gminie m. Krakowa refakcyi opłat przewozowych od materyałów i części składowych wodociągu, a to na czas trwania budowy, o ile dostawy te będą przechodziły liniami c. k. kolei państwowych.

4) Upoważnia się I. wiceprezydenta miasta Dra Karola Pieniążka i c. k. nadinżyniera Romana Ingardena, kierownika miejskiego biura wodociągowego, do zastępstwa gminy miasta Krakowa wobec władz tak w sprawach dotyczących udzielenia miastu koncesyi na budowę wodociągu, jak i w sprawie wywłaszczenia gruntów.

5) Do podpisania pełnomocnictwa ad 4) upoważnia się Prezydenta miasta i r. m. Jana Rottera i Wandalina Beringera.

R. m. Kwiatkowski ze względu na to, że budynek maszynowy leży w terenie zalewowym, zapytuje się, czy jest zabezpieczony przeciw zalewowi.

Sprawozdawca wyjaśnia, że znawca Grahn kwestyę tę poruszył i radził dom maszynowy ustawić wyżej najwyższego stanu wody; temu żądaniu stało się w zupełności zadość.

R. m. Dr. Kohn zaznacza, iż według przedostatniej odpowiedzi, nie mogą znawcy wydać orzeczenia o całości wodociągu, gdyż nie widzieli planów stacyi pompowej; sądzi zatem, iż te plany należy posłać p. Grahnowi.

Sprawozdawca wyjaśnia, iż znawcy pp. Oesten, Lueger i Rychter planów tych wcale widzieć nie chcieli, tylko Grahn. Temu ostatniemu dotąd planów tych nie przesłano — ale komitet techniczny uznał plany te za odpowiadające myśli Grahna. Zresztą można plany te później posłać p. Grahnowi, tylko nie teraz, bo szkoda czasu tracić.

R. m. Dr. Seinfeld zaznacza, że aby mieć pewność, że z końcem przyszłego roku będziemy mieli wodociąg gotowy, musimy mieć przedtem pieniądze — zapytuje się zatem, czy komisya finansowa coś robi. Sądzi, iż

podkomisya wodociągowa winna przyzwać do swego grona po dwóch lub trzech członków z Sekcyi I. i II. i rozpocząć rokowania o pożyczkę. Dalej zapytuje się, czy komisya wodociągowa, względnie podkomisya będzie miała prawo dysponować rozdawnictwem robót, co mowca uważa za konieczne.

Sprawozdawca wyjaśnia o stanie sprawy finansowej; co do pełnomocnictwa komisyi wodociągowej, lub podkomisyi — to dotąd miały prawo roboty wykonywać, ale jeszcze nie ma uchwały co do przyszłych robót wielkich.

R. m. Dr. Kohn wobec wyjaśnienia sprawozdawcy nie ma nic przeciw wnioskom komisyi, ale czyni wniosek, aby komisya plany na stacyę pompową bez wstrzymywania dalszych prac przesłała p. Grahnowi z prośbą o orzeczenie, i to w swoim czasie przedstawiła Radzie miejskiej.

R. m. Dr. Górski, jako nie-technik, chce mówić tylko o stronie finansowej i zapytuje, czy wiadomą jest cyfra kosztów, czyli, czy kosztorysy szczegółowe są wypracowane.

R. m. Kwiatkowski zapytuje się, czy komisya chce zaciągnąć pożyczkę tylko 1,300.000 zła., bo tylko tyle koszta według ostatnich obliczeń mają wynosić — dalej sprzeciwia się przyjęciu wniosków en bloc.

R. m. Dr. Seinfeld przyjmuje do wiadomości odpowiedź sprawozdawcy, iż komisya przyjdzie do Rady po pełnomocnictwo, a następnie wnosi: „Wzywa się Sekcye ekonomiczną i skarbową, aby do komisyi finansowej wodociągowej wydelegowały po 3 delegatów i poleca się tak zorganizować się mającej komisyi, aby bezzwłocznie rozpoczęła zabiegi w kierunku sfinansowania pożyczki wodociągowej“.

R. m. Dr. Ponikło zbija wywody r. m. Dra Górskiego, zresztą jest za przyjęciem dodatkowego wniosku r. m. Dra Seinfelda.

R. m. Dr. Staniszewski dowodzi, że pełnomocnictwo, o którem mówią punkty 4) i 5) wniosków jest albo za obszerne, albo za ciasne: bo jeżeli pełnomocnictwo to ma się odnosić także do aktów natury prywatnej — to się sprzeciwia statutowi i byłoby za obszerne — a jeżeli ono ma się odnosić tylko do zastępstwa wobec władz — to jest za ciasne — bo do takiej delegacyi ma prawo sam Prezydent. Prosi zatem o wyjaśnienie w tym kierunku.

Sprawozdawca udziela wyjaśnienia poszczególnym mowcom, że kosztorysy szczegółowe są gotowe i cały koszt wynosi 1,300.000 zła.

W głosowaniu wniosek r. m. Dra Kohna upadł, a wnio- Komisyi wodociągowej przyjęto en bloc.

R. m. Dr. Seinfeld wnosi dodatek do punktu 3 a). mianowicie wstawić wyraz „publiczne“. — Przyjęto.

R. m. Dr. hr. Potocki wnosi: „Rada wyraża życzenie, aby przy wykonaniu wszystkich robót wodociągowych uwzględnić, o ile możności, przedewszystkiem siły i firmy krajowe.

R. m. Dr. Propper uznaje słuszność tego wniosku, jednak nie wiadomo, czy w kraju znajdą się potrzebne siły fachowe, a komisya wodociągowa pod tym względem się nie oświadczyła; dlatego sądzi, że wniosek r. m. hr. Potockiego można przyjąć tylko jako życzenie.

R. m. Dr. Kohn sądzi, że o sprawie tej dzisia jeszcze mówić nie można.

Dyskusyę zamknięto.

R. m. Dr. Jordan popiera wniosek r. m. hr. Potockiego.

R. m Dr. Górski chce uważać wniosek r. m hr. Potockiego za dyrektywę, wiążącą komisyę wodociągową, o ile to jest możliwe.

R. m. Rotter sądzi, że wniosek r. m. hr. Potockiego można przyjąć, bo pod tym względem nie ma dwóch zdań — zauważa jednak, że nie komisya, ale Rada m. będzie roboty rozdawać.

Wniosek r. m. Dra hr. Potockiego przyjęto.

R. m. Dr. Propper, zwraca uwagę, że trzeba się postarać o pozwolenie budowy u Wydziału krajowego

Przewodniczący oświadcza, iż to nastąpi. (L. 52290). —

Imieniem Sekcyi III. r. m. Dr. Styczeń wnosi:

Rada m. uchwali!

1) Gmina m. Krakowa przyjmuje prawa i obowiązki aktem fundacyjnym **fundacyi Wacława Mańkowskiego** jej przekazane i przyrzeka ścisłe ich dopełnienie.

2) Rada miasta upoważnia Prezydenta miasta oraz wiceprezydenta Dra Karola Pieniążka i r. m. Dra Walentego Staniszewskiego do podpisania aktu fundacyjnego.

Wniosek przyjęto. (L. 11469). —

Koniec posiedzenia o godzinie 8. wieczorem.

Posiedzenie nadzwyczajne (61 w kad. XI.) **z dnia 2 czerwca 1898 r.**

Przewodniczący: Friedlein Józef, prezydent miasta.

Sekretarz Rady miejskiej: Groele Adam.

Radców miejskich obecnych **40**. Radcy miejscy: Dr. Doboszyński, Dr. Górski, Dr. Ichheiser, Dr. Jordan. Kroebl, Kwiatkowski, Nowacki, Dr. Pieniążek, Dr. hr. Potocki, Dr. Rosenblatt, Dr. Weigel, hr. Wodzicki, **(12)**. nieobecność swą na tem posiedzeniu uprawiedliwili; nie usprawiedliwili zaś nieobecności swej r. m. Landau, Dr. Leo, Dr. Lustgarten, Mendelsburg, Dr. Popiel, Stryjeński, Szpakowski **(7)**.

Początek posiedzenia o godzinie 5 min. 45 wieczór.

Sekretarz odczytuje nadeszłe do Rady pisma:

1) **Stowarzyszenie nauczycielek w Krakowie** prosi o bezpłatne odstąpienie, ewentualnie po niskiej cenie, gruntu miejskiego pod budowę schroniska dla niezdolnych do pracy nauczycielek.

Przekazano Sekcyi I. (L. 33171). —

2) **Krajowe Towarzystwo rybackie** dziękuje za użyczenie sali radnej na posiedzenie.

Przyjęto do wiadomości. —

Przewodniczący zawiadamia Radę, iż imieniem jej złożył życzenie **Księciu-Biskupowi krakowskiemu** z powodu zaszczycenia go godnością tajnego radcy.

Przyjęto do wiadomości. —

R. m. Rotter uzasadnia i wnosi: „Wzywa się komisyę gazową o przedstawienie stanu rzeczy w sprawie **sporu gazowego z Podgórzem** i aby dołożyła starań w kierunku pomyślnego dla obu stron załatwienia“.

Przewodniczący wyjaśnia, że komisya gazowa poleciła już ze swej strony dyrektorowi gazowni wypra-

cować wnioski, celem załatwienia ugodnego sporu z Podgórzem o oświetlenie. —

R. m. Dr. Domański prosi, aby na dzisiejszym posiedzeniu załatwić sprawę **budowę rzeźni.**

R. m. Dr. Seinfeld uzasadnia i wnosi, aby prosić Przewodniczącego, aby **regulacyę płac urzędników i sług** postawił na porządku dziennym jawnego a nie tajnego posiedzenia.

Wniosek r. m. Dra Seinfelda upadł. —

R. m. Bartoszewicz uzasadnia i czyni następujący wniosek naglący: „Rada m. upoważnia Prezydenta do **udzielenia zaliczek pachołkom miejskim,** pobierającym 280 zła., bez relutum na mieszkanie, a to à conto przyszłej podwyżki“.

Nagłość sprawy uchwalono i wniosek przyjęto. —

R. m. X. Dr. Spis prosi o otwarcie tajnego posiedzenia, celem załatwienia sprawy **obsad nauczycielskich.**

Wniosek ten upadł. —

Imieniem Sekcyi II. Prezydent miasta wnosi:

Rada miasta uchwali!

Udziela się **zaliczkę** w kwocie 6000 zła. **na zakupno węgli dla urzędników i sług miejskich na rok 1898/9.**

Przyjęto. (L. 32020). —

Imieniem Sekcyi I. II. i Komisyi administracyjnej dyrektor budownictwa Wdowiszewski wnosi:

Rada m. uchwali!

1) Rada m. uznaje potrzebę **nowej rzeźni dla trzody chlewnej** *) i zatwierdza plany, wypracowane przez Budownictwo miejskie.

2) Dostawę mechanicznego, urządzenia rzeźni powierza *Akcyjnemu Towarzystwu dla budowy maszyn przed-*

---

*) Sprawozdanie o potrzebie budowy nowej rzeźni dla trzody chlewnej w Krakowie opiewa, jak następuje:

Dwadzieścia lat upływa od chwili, gdy gmina miasta Krakowa oddała na użytek publiczny Zakład rzeźni miejskiej w Grzegórzkach, wzniesiony znacznym nakładem i wybudowany według najlepszego wówczas wzoru, to jest rzeźni berlińskiej. Oprócz głównej hali do bicia bydła rogatego, zbudowano mniejszą halę do bicia trzody chlewnej i cieląt, wraz z płukarnią flaków. Hala ta ma 29·60 m. długości a 6·80 m. szerokości w świetle, zatem 201·28 metrów kwadratowych użytecznej powierzchni, zaś płukarnia flaków ma 30.50 metrów kwadratowych użytecznej przestrzeni. W samej hali umieszczono na podmurowaniu dwa kotły do parzenia zabitej trzody, zajmujące razem 13.20 m. kwadr. powierzchni, zaś w płukarni flaków jeden kocioł zajmujący 4 m. kwadr. posadzki. Wobec tego rozporządzalna przestrzeń hali zmniejszyła się do 188 m. kwadratowych, zaś przestrzeń płukarni do 26.50 m. kw. W hali znajduje się na wiązarach 68 wieszadeł dla trzody, a 62 wieszadeł dla cieląt; rozmieszczenie jednak wieszadeł w podłuż i w poprzek czyni znaczną liczbę tychże bezużyteczną i niedostępną, tak, że zaledwie 54 wieszadeł dla trzody, a 52 wieszadeł dla cieląt używać istotnie można.

W chwili, gdy rzeźnię budowano, zatem w r. 1878, bito, w Krakowie na dzień przeciętnie 12 sztuk nierogacizny i tyleż cieląt, zatem hala wraz z płukarnią wydawała się nietylko dostatecznie wielką, ale była obliczoną na potrójną ilość bydła rzeźnego i sądzono, że ona na długie lata wystarczy potrzebom miejscowym.

Nikt — zdaje się — nie przewidywał potężnego wzrostu miasta i wzmagających się potrzeb jego ludności, oraz nie brał w rachubę, że z biegiem lat może się w Krakowie wytworzyć dążność i konieczność bicia trzody na wywóz. Już dziś, po upływie niespełna lat dwudziestu, rzeźnia dla trzody jest bezwarunkowo zamałą, a braki jej konstrukcyjne, w miarę zwiększającej się ilości bydła rzeźnego, z każdym rokiem jaskrawiej występowały, tak, że obecnie budowa nowej rzeźni dla trzody chlewnej stała się naglącą potrzebą.

Rozpatrzmy się bliżej w ruchu rzeźnym.

W roku 1878 ilość bitej trzody w rzeźni miejskiej nie przechodziła 3500 sztuk. W dziesięć lat później, a zatem

w roku	1888	bito	. . . sztuk	10.452
„	1889	„	. . . „	11.432
„	1890	„	. . . „	10.640
„	1891	„	. . . „	10.963
„	1892	„	. . . „	11.125
„	1893	„	. . . „	13.979
„	1894	„	. . . „	14.683
„	1895	„	. . . „	16.862
„	1896	„	. . . „	18.095
„	1897	„	. . . „	17.681

przeto ogólny przyrost ostatniego dziesięciolecia wynosił 7229 sztuk, czyli 723 sztuk rocznie w przecięciu.

Nie jest to jednak ostateczna cyfra zapotrzebowania, gdyż prócz wymienionych ilości bito także po za rzeźnią miejską znaczną liczbę trzody, a to w Półwsiu zwierzynieckiem, w Zakładzie kontumacyjnym i w Podgórzu, wprowadzając ją następnie do Krakowa.

Liczba wprowadzonych bitych sztuk trzody zwiększa się z dniem każdym, zwłaszcza od czasu, gdy masarz p. Wincenty Satalecki założył i rozwinął swój interes i przeważnie on trudni się wprowadzaniem do miasta, omijając zakład rzeźni miejskiej. Wogóle przyjąć można, że tygodniowo wprowadzają do miasta około 80 sztuk bitej trzody, co czyni rocznie 4000 sztuk. Według powyższego zapotrzebowanie w r. 1897 wynosiło

$$17681 + 4000 = 21681 \text{ sztuk}$$

i ta ilość przez rzeźnię miejską przejść była powinna. Że nie przeszła, winą to rzeźni samej, a po części także taryfy akcyzowej. Nie naruszając tutaj sprawy taryfy akcyzowej, jako niewchodzącej w sferę działalności Sekcyi I. zastanowić się jedynie należy nad brakami rzeźni samej. Są one liczne. Przedewszystkiem rzeźnia jest ciasną. Obliczona na 36 do 40 sztuk dziennie, nie może pomieścić zwiększonej ilości, która już dziś sięga 60 sztuk w przecięciu dziennie, a trzeba zważyć, że prócz tego bije się tutaj odpowiednią ilość cieląt i baranów. Gdyby w praktyce dało się przeprowadzić codzienne bicie przeciętnej ilości trzody, rzecz cała nie przedstawiałaby się jeszcze tak groźnie, ale ponieważ przypędu trudno przewidzieć i niepodobna zabronić, aby jednego dnia bito poniżej dziennego przecięcia, a drugiego dnia znacznie wyżej po nad możliwe maximum, zdarzają się wypadki, że rzeźnia jest w oblężeniu i bardzo często wyżej 100 sztuk domaga się oprawy.

Wnętrze rzeźni samej jest po nad wszelki wyraz niepraktycznie urządzone i nie zezwala spokojnie a prawidłowo odbywać operacyi rzeźnej. Trzodę bije się nie w osobnej bójni, ale gdzie się trafi, gdzie ona zajdzie, często tuż przy kotle lub wieszadłach, a bijący ugania się za pojedynczemi sztukami oporniejszemi po całej przestrzeni, zawadzając czeladzi, która trudni się bądź oparzaniem, bądź zawieszaniem lub oskrobywaniem.

Zabitą trzodę wlecze czeladź z różnych miejsc ku kotłom, a ponieważ do podnoszenia nad kocioł służy jedynie linka na rolce, przeto podnoszenie, zanurzanie, wyjmowanie i odciąganie na wieszadła odbywa się w tak pierwotny sposób, że skutkiem tego powstaje zamieszanie niedające się opisać; zamieszanie spotęgowane krzykami ostrzegawczemi czeladzi i przekleństwami tych, którzy w tłumie manipulacyi swoich odbywać nie mogą bez narażenia się na upadek lub nawet pchnięcie nożem. Jeżeli do tego wszystkiego dodamy, że para gotującej się w kotłach wody, zwłaszcza w zimniejszej porze roku i w zimie samej, napełnia wnętrze rzeźni taką gęstą chmurą, że człowiek nie widzi obok siebie stojącego człowieka i skutkiem tego zdarzają się nieszczęśliwe wypadki okaleczeń mimowolnych, będziemy mieli bynajmniej nieprzesadzony obraz stanu, jaki prawie codziennie panuje w rzeźni, zwłaszcza, gdy udział rzeźników jest większy, a robota pospieszniejszą.

I na tem jeszcze nie kończą się wady rzeźni. Ponieważ masarstwo spożytkowuje wszystkie wnętrzności trzody chlewnej, przeto oddział do ich oprawy jest nieodzowną i ważną częścią składową każdej rzeźni, a zatem płukarnia flaków w bezpośrednim zetknięcia z rzeźnią być powinna i odpowiadać swoją wielkością obszarowi rzeźni samej. U nas tak nie jest. Płukarnia flaków dopiera wprawdzie do rzeźni, ale z nią nie ma połączenia i czeladź musi trzewa wynosić z rzeźni na pole, aby się dostać do płukarni. Płukarnia jest nadto tak małą, niską i nieprzewiewną, że niema możności, aby kilkunastu ludzi równocześnie pracować mogło bez obawy jakiego wypadku.

Narzekania na szczupłość i niepraktyczność rzeźni rosły w miarę zwiększającej się liczby dopędzanej trzody, a pochodziły

tem Beck i Henkel w Kassel za sumę 15894 zła. 6 ct. według oferty tegoż Towarzystwa z dnia 1 listopada 1897 r.

3) Upoważnia się Sekcyą I. do wykonania całej budowy kosztem nie przenoszącym 45.000 zła. i na nią

---

nietylko od rzeźników, ale także od administracyi rzeźni, która stanowczo od lat kilku domagała się rozszerzenia rzeźni, zwłaszcza, że ona znaczny dochód przynosi i jeszcze większy przynosiéby mogła, gdyby powiększoną i poprawioną została.

Budownictwo miejskie wypracowało już w r. 1891 plan powiększenia i poprawy istniejącej rzeźni; koszt takiego powiększenia obliczyło na 28.000 zła., ale do wykonania budowy wówczas nie przystąpiono.

Stało się dobrze, gdyż projektowane powiększenie już po upływie kilku lat okazałoby się niedostatecznem i celowi nieodpowiedniem. Wszelka przeróbka rzeczy pierwiastkowo błędnie założonej, musi z natury swej popaść w też same błędy; nie dając możności gruntownej przemiany, licząc się zawsze z tem co istnieje, słowem wytwarza rzecz połowiczną, stosunkowo kosztowną, a najczęściej niepraktyczną. Budownictwo miejskie, zbadawszy rzecz ponownie, wystąpiło z projektem innym, mianowicie zaniechało myśli przerabiania istniejącej rzeźni i jej powiększania, pozostawiając ją rzeźnią dla cieląt i baranów, a dążyło do budowy nowej rzeźni dla trzody chlewnej w innem zupełnie miejscu. Myśl ta zyskała uznanie Komisyi administracyjnej, która ją przejęła w zasadzie i na tej to podstawie Budownictwo opracowało szkice, które następnie przedłożyło tak Komisyi administracyjnej, jak Sekcyi I. na wspólnie odbytem posiedzeniu dnia 14 września 1897 r. z następującym wnioskiem:

Komisya administracyjna w połączeniu z Sekcyą I-szą uchwalą:

1. Uznaje się potrzebę budowy nowej rzeźni dla trzody chlewnej i płukarni flaków według szkiców przedłożonych przez Budownictwo miejskie.

2. Co do dostawy mechanicznego urządzenia reflektuje się na firmę Beck i Henkel w Kassel i z nią należy wejść w pertraktacye.

3. Upoważnia się Budownictwo miejskie, aby w porozumieniu z firmą wypracowało szczegółowe plany i kosztorysy, nie przekraczając kwoty 45.000 zła. i przedłożyło je następnie do zatwierdzenia.

Wnioski te uchwalono jednomyślnie na pomienionem posiedzeniu, wysłuchawszy motywów Budownictwa miejskiego, które były następujące:

Ad 1. O rozszerzeniu istniejącej rzeźni dla trzody myśleć nie można, gdyż rozszerzenie takie musiałoby być nieproporcyonalnie wielkie; mogłoby nastąpić tylko przez zabudowanie miejsca między halą główną a rzeźnią trzody, przerywając komunikacyą, która ze względu na ogólny rozkład budynków jest konieczną; nie zaradziłoby potrzebom na dłuższy przeciąg czasu; wreszcie nie dałoby możności zastosowania systemu, jaki w budowach nowszych rzeźni okazał się pożądany i praktyczny. Rzeźnia obecna ma pozostać nadal jako rzeźnia cieląt i baranów, zaś nowa hala dla trzody ma być zbudowaną między halą główną a domem maszynowym w ten sposób, aby płukarnia flaków, łącząca te dwa budynki, mogła równocześnie obsłużyć tak rzeźnię wołów, jak rzeźnię trzody chlewnej. Nowa rzeźnia powinna mieć przynajmniej 36 m. długości a 14 m. szerokości w świetle, czyli 504 mtr. kwadr. użytecznej powierzchni, zatem winna być dwa i pół razy większą od istniejącej. Płukarnię flaków należy założyć w wielkości takiej, jak dzisiejsza rzeźnia cała, czyli o powierzchni użytecznej siedm razy większej od istniejącej płukarni. Już same te cyfry wskazują, że o rozszerzeniu starej hali rzeźnej mowy być nie mogło i jedynie budowa nowej jest wskazaną i pożądaną.

Ad 2. Raz uznawszy konieczność budowy nowej rzeźni, zamiast rozszerzania starej, Budownictwo miejskie nie mogło zaprojektować rzeźni na starą modłę, o bardzo prymitywnych urządzeniach wewnętrznych, ale musiało skorzystać z doświadczeń gdzieindziej zrobionych na tem polu i zastosować takie urządzenia, które przy prostocie i łatwości kierowania niemi, dają możność najwydatniejszej, swobodnej i prawidłowej roboty. Aby sprawę zbadać gruntownie, Dyrektor Budownictwa zwiedził kilkanaście rzeźni w Niemczech i Austryi, rozpatrzył szczegółowo urządzenia i sposób manipulowania niemi podczas bicia i oprawiania trzody, a wynikiem dochodzeń było, że najpraktyczniej urządzonemi są rzeźnie, w których mechaniczne przyrządy wykonało „Akcyjne Towarzystwo budowy maszyn przedtem Beck i Henkel w Kassel“. Firma ta poświęciła się specyalnie jednej gałęzi fabrycznej i od lat czternastu wyrabia i dostawia mechaniczne urządzenia dla rzeźni. W ciągu swego istnienia urządziła około 300 rzeźni wszelkiego rodzaju i rozmiaru, od największych do najmniejszych i zyskała tak rozległą sławę, że nietylko miasta niemieckiego państwa, ale także po za granicami Niemiec powierzają jej wykonania rzeźni. Najcelniejsze miasta jak Hamburg, Wrocław, Kolonia, Magdeburg, Norymberga, Frankfurt nad Menem i nad Odrą, Królewiec, Akwizgran, Gdańsk, z tej firmy dla swoich rzeźni brały urządzenia. W Austryi urządzała rzeźnie w Tryeście, Kronstadcie, Friedlandzie, Budziejowicach, Rumburgu, Ischlu i Witkowicach; dostarczała ich Kopenhadze, Rotterdamowi, Rewlowi, Rydze, Belgradowi, Amsterdamowi, St. Gallen, Strassburgowi, a do takiej doskonałości i praktyczności doprowadziła swoje wyroby, że z nią żadna inna firma skutecznie konkurować nie jest w stanie i większa część miast zaopatrujących się w rzeźnie, nie rozpisuje rozpraw licytacyjnych na dostawę, ale powierza ją z wolnej ręki wprost pomienionej firmie. Tak postąpiły zarządy miast w Krefeld, Szwerynie, Dortmundzie, Karlsruhe, Duisburgu, Gelsenkirchen, Gocie, Norymberdze, Stralsundzie, Wiesbadenie, Rosenheimie, Brandeburgu, Remscheid, Tylży, Brunszwiku, Katowicach, że wielu innych nie wymienimy. W usprawiedliwieniu takiego postępowania oświadczyło n. p. miasto Dortmund, że: „wbrew zwykłemu trybowi, według którego wszystkie większe roboty i dostawy muszą być rozdawane w drodze licytacyi, nastąpiło przecież oddanie robót dla rzeźni firmie Beck i Henkel z wolnej ręki, a to na wniosek Urzędu budowniczego, hołdując zasadzie, że takie urządzenia, które stanowią niejako warsztat rzemiosła rzeźniczego, muszą być w możliwie najdoskonalszy sposób i według wypróbowanych wzorów dostarczone i ponieważ nie zna miasto drugiej firmy, któraby równie praktycznemi, celowi odpowiedniemi urządzeniami firmie wybranej dorównać mogła“.

Urząd budowniczy w Duisburgu pisze, że zamówienie urządzeń mechanicznych za 22.000 marek dla tamtejszej rzeźni otrzymała firma Beck i Henkel „skutkiem jednomyślnej uchwały Komisyi dla rzeźni miejskiej, bez wzywania innych konkurentów, jakkolwiek, w samym Duisburgu istnieje kilka fabryk maszyn, gdyż mniemano, że fabryka, która wykonać ma po raz pierwszy podobne urządzenia, nie jest w stanie dać takiej rękojmi doskonałego wykonania, jak firma pracująca specyalnie w danym zakresie swoim“.

Zarządy miast, które firmie Beck i Henkel powierzyły urządzenia rzeźni, wystawiają jej najpochlebniejsze świadectwa, a naoczne stwierdzenie tego faktu przez sprawozdawcę, który zwiedził między innemi rzeźnie w Witkowicach, Mysłowicach, Katowicach, Brzegu, Bytomiu, Wrocławiu i Tryeście, skłoniło go, że firmę która je wykonała, z pełnem zaufaniem polecić może i jest przekonania, że ona wywiąże się z zadania swego ku szczególnemu zadowoleniu miasta, dając przyrządy wypróbowanego systemu, oparte na specyalnych patentach, przewyższające wszystko, co postronnie w tym dziale techniki inne firmy wykonać mogły. Nie chce przez to sprawozdawca umniejszać zasługi innych firm specyalnych, jak n. p. firmy Brenn i Kaiser, również w Kassel osiadłej, ani firmy „Prager Maschinenbau-Actien-Gesellschaft“, ale z tego co widział i zbadał, nabrał zaufania najwięcej do polecanej przez siebie firmy.

Działając w myśl powołanej wyżej uchwały z dnia 14 września 1897 r. Budownictwo miejskie w porozumieniu z wybraną firmą, opracowało szczegółowe plany i kosztorysy rzeźni dla trzody, i Sekcyi I. przedłożyło.

Plan obejmuje przedewszystkiem płukarnię flaków *(Kaldaunenwäsche)*, dopierającą do hali głównej. Płukarnia ta ma 20.5 m. długości, a 10 m. szerokości w świetle i jest tak urządzoną, że połowa jej od północy ma obsługiwać rzeźnię wołów, zaś od południa rzeźnię trzody. W środku części północnej umieszczoną jest parzelnia dla części drobnych, parzelnia dla żołądków i stół do ich czyszczenia, pod ścianami zaś rozmieszczono w grupach szereg kociołków parzelnych z obocznymi stoliczkami do oprawy. Kociołków jest 17 sztuk i tyleż stolików. W części południowej znajdować się będzie 27 kociołków parzelnych z takąż liczbą stolików do oprawiania wnętrzności.

Wogóle mieści płukarnia 44 kociołki i tyleż stolików, dając możność równoczesnej pracy dla 50 ludzi. Do wszystkich kociołków i parzelni doprowadzoną jest woda i para z domu maszynowego, tak, że każdy czeladnik może jednej lub drugiej dopuścić do swego kociołka pożądaną dla siebie ilość, bez oglądania się na sąsiada, co zapewnia niezależność i swobodę w robocie.

Rzeźnia dla trzody chlewnej mieć będzie kształt wydłużony z południa na północ; zajmie 36.80 m. długości, a 14 m. szero-

udziela kredyt do wysokości tej sumy, pokryć się mający z reszt kasowych 1896 roku.

Wniosek przyjęto. (L. 36310). —

Imieniem Komisyi przemysłowej r. m. Rotter wnosi:

Rada miejska uchwali!

1) Rada miejska uznaje potrzebę i pożyteczność urządzenia od 1 września 1898 **nauki dopełniającej dla skończonych uczniów szkół wydziałowych, 3-klasowych,** a mianowicie nauki jednorocznej, opartej na podstawie naszkicowanego (w załączniku)*) ogólnego planu nauki, wykonanego w sposób również w załączniku nakreślony.

2) Rada m. uchwala dostarczyć kursowi temu, lo-

---

kości w świetle. Główne wejście do niej leży w przyczółku południowym, przy którym od wewnątrz umieszczone są bójnie (*Tötbuchten*) na prawo i lewo głównego wchodu, a mają osobne drzwi dopędowe, tak że trzoda nie może się rozchodzić po rzeźni, ale jedynie w bójniach gromadzić się musi.

Zabite w bójniach sztuki dostają się do dwóch parzelni (*Brühbottiche*). Oparzone sztuki dźwigą się za pomocą dwóch żórawi mechanicznych, obrotowych (*Drehkrähne*) na stoły do oskrobywania (*Enthaarungstische*), zkąd rozwozi się je celem dalszej oprawy na wieszadła.

Każda z parzelni jest 2 m. długa, 1·5 m. szeroka, a 1 m. głęboka, żelazna, opatrzona przegrzewaczem parowym do wody, wentylem do pary, kurkami do przypływu i odpływu wody i dźwignią do automatycznego zamknięcia. Na wiązarach żelaznych w pięciu szeregach, rozmieszczonych będzie 660 sztuk głównych wieszadeł żelaznych pocynkowanych i 320 sztuk przesuwalnych stalowych wieszadeł do zawieszania miękich części (*Herzschlag*). Obsługiwane będą wieszadła przez cztery ciągowe i rolkowe wózki, poruszające się w podwójnym kierunku, a długość szyn po których się one suwać będą wynosi 230 metrów bieżących. Wszystkie wiązary wewnętrznej konstrukcyi, czy to wiszące czy stojące, wykonane będą z żelaza, a nawet wiązanie dachu podtrzymane będzie środkiem przez szereg słupów żelaznych. W posadzce kamionkowej, z należytym spadkiem urządzonej, będzie założonych trzynaście dużych kociołków żelaznych ściekowych i cztery małe. Hala oświetloną będzie przez 17 wielkich okien o szprosach żelaznych, z patentowanym przyrządem do skrzydełkowego otwierania od wewnątrz celem wzmocnienia wentylacyi. Para potrzebna dla parzelni i płukarni doprowadzoną będzie rurociągiem z domu maszynowego, w którym umieści się kocioł o 50 metrach kwadr. powierzchni ogrzewalnej a 8 atmosferach ciśnienia, kocioł tak duży, że nietylko obsłuży rzeźnię samą i płukarnią, ale wystarczyć może dla popędu chłodni (*Kühlanlage*) mięsnej, gdyby ją Gmina zbudować w przyszłości chciała, a nawet może zasilać maszynkę do obracania aparatu Podewila, jaki ma się zbudować celem niszczenia padliny i zakażonych bydląt.

Budynek będzie wykonany w surowej cegle, pokryty blachą, opatrzony na dachu wentylatorami, a ściany wewnętrzne do wysokości 2 metrów wyłożone będą glazurowaną cegłą lub pokryte porcelanową farbą, aby się wygodnie zmywać dały.

Opisany wyżej projekt z kosztorysami przydzieliła Sekcya I. do zbadania i zaopiniowania p. Radcy miejskiemu Wandalinowi Beringerowi dnia 15 lutego 1898, a gdy tenże przychylne a nawet pochlebne złożył o nim sprawozdanie uchwaliła Sekcya I. na posiedzeniu dnia 23 lutego 1898 przedstawić go Świetnej Radzie miejskiej do zatwierdzenia i wykonania w sposób przedłożony przez Budownictwo miejskie, z uwzględnieniem oferty „Akcyjnego Towarzystwa dla budowy maszyn przedtem Beck i Henkel w Kassel“.

Ad 3. Według obliczeń przedstawionych Sekcyi I. i Komisyi administracyjnej, ogólny koszt budowy rzeźni wynosić będzie sumę **45.000 Zła.** W niej mieści się:

1) Koszt budowy hali rzeźnej i płukarni w kwocie 21.500 zła.

2) Koszt maszynowego i mechanicznego urządzenia wnętrza hali, płukarni, kotlarni i rurociągu w kwocie 15.894 zła. 6 centów.

3) Koszt robót pomocniczych i adaptacyjnych, obmurowanie kotła etc. w kwocie 3.487 zła.

4) Koszta transportu części maszynowych z dworca do rzeźni, opłata cła, nadzór budowy, wykończenie szczegółów otoczenia rzeźni i wydatki nieprzewidziane w kwocie 4118 zła. 94 centów.

Załatwiwszy techniczną stronę całej sprawy, przedstawiono ją także Sekcyi skarbowej dla obmyślenia funduszów na budowę rzeźni. Zwrócono uwagę Sekcyi II., że budowa nowej rzeźni jedynie korzyści Gminie przynieść może wobec coraz bardziej zwiększającego się ruchu rzeźnego. Wykazano, że dotychczasowe dochody wzrastały stale i tak: rzeźnia dla trzody przyniosła

w roku 1888	. . .	dochodu brutto	7.316 zlr.	40 ct.
„ 1889	. . .	„ „	8.002 „	40 „
„ 1890	. . .	„ „	7.448 „	— „
„ 1891	. . .	„ „	7.674 „	10 „
„ 1892	. . .	„ „	7.787 „	50 „
„ 1893	. . .	„ „	9.785 „	30 „
„ 1894	. . .	„ „	10.278 „	10 „
„ 1895	. . .	„ „	11.803 „	40 „
„ 1896	. . .	„ „	12.666 „	50 „
„ 1897	. . .	„ „	12.376 „	70 „

zatem różnica dochodu między rokiem 1888 a 1897 wynosi na korzyść tego ostatniego roku 5.060 zła. 30 ct.

Gdy się zważy, że przez reformę opłat od rzezi bydła nierogatego, oraz przez udogodnienie manipulacyi rzeźnikom przyciągnie się do nowej rzeźni znaczną liczbę tych masarzy, którzy obecnie z niej korzystać nie chcą, lub poprostu dla jej ciasnoty nie mogą, a z drugiej strony przyjmie się, że dotychczasowy roczny przyrost dochodów jest prawidłowym i w tym samym stosunku dochody nadal zwiększać się będą, pewnem jest, że budowa nowej rzeźni wkrótce się opłaci i da miastu stały, niezawodny dochód, zwłaszcza że i budowa kolei lokalnej Kraków-Kocmyrzów wpłynąć musi korzystnie na cały zakład miejskiej rzeźni na Grzegórzkach. Wobec tego Sekcya II. na posiedzeniu dnia 20 października 1897 r. uchwaliła przedstawić Radzie miasta wniosek udzielenia na budowę rzeźni dla trzody kredytu w wysokości 45.000 zła. i pokrycia tego wydatku z reszty kasowej za rok 1896, bez wstawienia tego wydatku w budżet roku 1898.

*)

Sprawozdanie Komisyi przemysłowej Rady miejskiej

w sprawie urządzenia od 1. września 1898 r. nauki dopełniającej dla ukończonych uczniów szkół wydziałowych 3-klasowych.

Rada miejska na posiedzeniu w dniu 20 grudnia r. 1897 uchwaliła polecić Komisyi przemysłowej, aby przedłożyła projekt urządzenia nauki dopełniającej dla uczniów kończących trzyklasowe męzkie szkoły wydziałowe.

Temu wezwaniu zadość czyniąc, przedstawia Komisya przemysłowa rzecz w sposób następujący:

Bardzo prawdopodobnie obecne trzy-klasowe szkoły wydziałowe męskie wcale nieźle wykształcą młodzież, która się po ukończeniu szkoły udać zamierza do praktycznych zawodów przemysłowych. W szkołach tych bowiem, obok dość znacznego wykształcenia ogólnego, liczącego się jednak z dzisiejszymi stosunkami i potrzebami życia, nabywają uczniowie jeszcze nie mało wiedzy, którą wprost zastosować i zużytkować zdołają w przyszłem życiu zawodowem, choćby tylko wspomnieć o wydatnej, jeżeli dobrze prowadzona — nauce rachunków w połączeniu z rachunkowością i o rysunkach tak wolnoręcznych jak i geometrycznych, połączonych nadto z zasadami rysunku technicznego. Uczeń dobry, kończący szkołę wydziałową w wieku normalnym, t. j. mający lat 13, za młody jest jeszcze, ażeby przejść wprost do praktyki przemysłowej, do której go studya jego kwalifikują. — Należałoby przeto dać mu sposobność dalszego uczenia się przez rok jeden, t. j. aż do ukończenia 14 roku życia, lecz uczenia się w sposób, któryby wiedzę jego poprzednią uzupełniając, spotęgował ją rzetelnie i we właściwym kierunku.

Uczeń pośledniejszy, który zarepetowawszy w tej lub owej klasie, kończy szkołę wydziałową, mając lat 14 lub więcej, nie tyle już potrzebuje takiego urządzenia z tego względu, że on może wprost przejść do praktyki przemysłowej, a w rysunkach swego zawodu kształcić się dalej na kursach wieczornych państwowej szkoły przemysłowej, które na ten cel urządzone są dobrze.

Zdarza się jednak także, że właśnie rodzice uczniów dobrych, kończących szkołę wydziałową z rokiem 13, widząc rozwijające się lepsze swoich synów zdolności, radziby nieraz zapewnić im możność dobicia się i lepszego w świecie przemysłowym stanowiska, które n. p. drogą skończenia jednego z trzech oddziałów c. k. wyższej szkoły przemysłowej snadnie osiągnąćby się dało.

Ponieważ atoli uczeń nawet dobry, po skończeniu 3-klasowej szkoły wydziałowej, na kurs pierwszy tegoż zakładu rządowego wobec warunków wstępu przyjęty być nie może, ponieważ dalej trudno znowu żądać od ucznia a raczej jego rodziców,

kalu z opałem i usługą, o ile on w istniejących lokalach szkolnych, bez osobnego dalszego obciążenia Gminy, się znajdzie i przyczynić się do utrzymania kursu nieprzekraczalną roczną kwotą 200 zła. Do świadczeń tych obowiązuje się jednak Gmina tylko pod zastrzeżeniem, że Rada szkolna krajowa uprawni abituryentów tego kursu do wstąpienia na pierwszy kurs c. k. wyższej szkoły przemysłowej w tych samych warunkach, w jakich wstępują dotąd do szkoły tej uczniowie szkół średnich.

3) Uczęszczający na ten kurs uczniowie opłacać będą na rzecz kasy miejskiej 2 zła. półrocznej opłaty, od której jednak na wniosek kierownika kursu, miejska komisya przemysłowa uwolnić może już w I. półroczu uczniów biednych a godnych.

R. m. ks. Dr. Bukowski wnosi, aby do planu ogólnego tego kursu wprowadzić 2 godziny nauki religii.

Sprawozdawca zgadza się na tę poprawkę i sądzi, iż należy się odnieść do konsystorza o wprowadzenie i urządzenie tej nauki.

Wnioski komisyi przemysłowej z poprawką ks. Dra Bukowskiego przyjęto. (L. 33143). —

Na tem zamknął Przewodniczący o godzinie 6-ej minut 30 wieczór posiedzenie jawne, a zarządził tajne.

Posiedzenie nadzwyczajne (62. w kad. XI.) **z dnia 13 czerwca 1898 r.**

Przewodniczący: Friedlein Józef, prezydent miasta.
I. Wiceprezydent miasta: Dr. Pieniążek Karol.
Sekretarz Rady miejskiej: Groele Adam.

Radców miejskich obecnych **35**.

Radcy miejscy: Dr. Ichheiser, Knaus, Kroebl, Rehman, Dr. Górski, Ślęk, Szpakowski, Dr. Weigel, hr. Wodzicki **(9)** nieobecność swą na tem posiedzeniu usprawiedliwili; nieusprawiedliwili zaś nieobecności swej r. m. Biborski, Chmurski, Dr. Doboszyński, Dr. Domański, Fritsch, Dr. Jordan, Kwiatkowski, Dr. Leo, Dr. Lustgarten, Dr. Pareński, Dr. Paszkowski, Dr. hr. Potocki, Dr. Rosenblatt, Dr. hr. Tarnowski. **(14)**.

Początek posiedzenia o godz. 6 minut 15 wieczorem.

Przewodniczący zawiadamia Radę, że w ubiegłą niedzielę przybyli do niego **robotnicy fabryki Zieleniewskiego, Peterseima i Rożena** i oświadczyli, iż właściciele tych fabryk część robotników muszą oddalić dla braku roboty; tymczasem gmina większe roboty, jak rzeźnia, wodociągi, oddaje zagranicznym firmom. Robotnicy ci wręczyli pismo Prezydentowi miasta z prośbą o poparcie i danie im pracy. Następnie przybył do Prezydenta p. E. Zieleniewski i oświadczył, iż ze swej strony zupełnie nie wpłynął na pismo robotników, jednak zawiadomił Prezydenta, iż poczynił kroki w Ministerstwie, u Namiestnika i w Wydziale krajowym o zmianę uchwały Rady miejskiej, oddającej urządzenie nowej rzeźni miejskiej firmie zagranicznej. Sprawę tę przedstawił Przewodniczący Sekcyi I., która jednak obstaje przy swej uchwale. Gdy Przewodniczący otrzymał pismo z Wydziału krajowego, o przedłożenie mu w tej sprawie aktów — przeto prosi o wstrzymanie obstalunków na 15 dni.

ażeby dopełnienia brakującego warunku wstępu szukali w skończeniu odpowiedniej klasy szkoły realnej, gdzieby złożyć należało wysoką opłatą szkolną, toż jeszcze lepszą usługę oddałaby sferom przemysłowym nauka dopełniająca, tak urządzona, ażeby pomyślne jej odbycie uczniów przysposobiło rzeczowo a upoważniło i formalnie do wstąpienia do wyższej szkoły przemysłowej.

Byłaby wtedy z nauki takiej korzyść w dwóch kierunkach. Mający zamiar udać się wprost do zawodów praktycznych przeszliby jeszcze jeden rok prowadzonej intenzywnie nauki, dostrojonej do potrzeb zawodowych, podczas gdy jednocześnie chcący poświęcać się dalszym studyom w kierunku przemysłowym, uzupełniećby mogli tą drogą warunki, potrzebne do wstąpienia do wyższej szkoły przemysłowej.

Ażeby cel ten ostatni osiągnąć w kierunku tak rzeczowym jak formalnym, należy najprzód ułożyć stosowny plan nauki i nietylko zyskać dla niego aprobatę c. k. Rady szkolnej krajowej, lecz zarazem wyjednać u Wysokiej tej władzy postanowienia, któreby abituryentom tego jednorocznego kursu otworzyło wstęp na pierwszy kurs wyższej szkoły przemysłowej.

Z uwagi na plan naukowy tak wyższej szkoły przemysłowej, jak i trzy-klasowej szkoły wydziałowej, wydaje mi się koniecznem, lecz zarazem i dostatecznem, jeżeli nauka na projektowanym kursie odbywać się będzie w 18 godzinach tygodniowo, a mianowicie:

język polski	w 2 godzinach
„ niemiecki . . .	„ 3 „
rachunki	„ 4 „
geometrya	„ 1 „
rysunki geometryczne .	„ 4 „
„ wolnoręczne .	„ 4 „
razem	18 godzin tygodniowo

czyli 3 godziny nauki dziennie w szkole.

Rozumie się samo przez się, że wobec małego względnie obciążenia w szkole będą uczniowie mogli tem wydatniej oddawać się w domu stosownym w szkole zadawanym ćwiczeniom w powyższych przedmiotach.

Kurs ten mieściłby się zdaniem mojem najstosowniej przy jednej z krakowskich szkół wydziałowych, n. p. przy szkole św. Jana Kantego (ul. Smoleńska). Szkoła ta i ze względu na osobę jej dyrektora a także na niewielką od szkoły przemysłowej odległość i płynącą stąd łatwość obopólnego porozumienia się, szczególnie się do tego nadaje.

Na kurs taki oczywiście przyjmowaćby należało najwyżej 40 uczniów, a to tak ze szkół wydziałowych krakowskich, jak i z poza Krakowa.

Nauki udzielaliby nauczyciele szkół wydziałowych, stosownie kwalifikowani, których w Krakowie nie brak.

Za podstawę służyłby plan szczegółowy, któryby po przyjęciu w zasadzie niniejszego wniosku, wypracowała Dyrekcya państwowej szkoły przemysłowej wspólnie z dyrektorem Maciołowskim, przyszłym kierownikiem kursu.

Koszta jednorocznego kursu obliczyłyby się razem w kwocie 900 zła. (nie licząc lokalu), a to w sposób następujący.

1) za każdą godzinę nauki w tygodniu po 40 zła. rocznie wynosi 18×40 = ...	720 zła.
2) za kierownictwo i na potrzeby szkolne w każdym razie rocznie	180 „
razem . .	900 zła.

Do kosztów tych miasto właściwie przyczyniaćby się nie powinno. Z uwagi jednak, że tego rodzaju urządzenie nauki dopełniającej dla uczniów szkół wydziałowych pierwszem byłoby w kraju; z uwagi dalej, że takie właśnie urządzenie byłoby z wielką korzyścią dla rękodzielników i przemysłowców w Krakowie, którzyby w danym razie mogli przygotować synów swoich do wyższej szkoły przemysłowej za pośrednictwem szkoły wydziałowej i tego właśnie kursu, zamiast drogą szkoły średniej o wysokiej opłacie; z uwagi, że lokalu osobnego, któryby osobno kosztował, nie będzie potrzeba, gdyż 3-godzinna nauka dziennie odbywać się będzie mogła — popołudniu, kiedy sale szkolne nie są zajęte. z uwagi wreszcie na ułatwienie przeprowadzenia sprawy całej w Radzie szkolnej krajowej tak właśnie, jakby według niniejszego wniosku życzyć sobie tego wypadało; z uwag tych wszystkich — sądzi komisya, że przyczynienie się miasta kwotą 200 zła. rocznie, którejby jednak w razie rozszerzającej się może później organizacyi, pod żadnym pozorem nie należało przekraczać, byłoby i pożądane i uzasadnione.

W końcu sądzi komisya, że nałożenie skromnej opłaty 2 zła. za półrocze, od którejby jednak już i w pierwszym półroczu bardzo godni i biedni uczniowie mogli być uwolnieni, licowałoby z istotą kursu, któryby przecież nie miał cechy nauki obowiązkowej, a więc opartej na przymusie szkolnym. —

R. m. **Nowacki** wyjaśnia, dlaczego Sekcya I. postanowiła oddać robotę urządzenia rzeźni dla bydła nierogatego firmie Beck i Henckel w Kassel i imieniem Sekcyi I. prosi, aby tę sprawę na razie odroczyć, a przejść do dyskusyi nad regulacyą płac.

R. m. Dr. **Seinfeld** zgodziłby się na wniosek r. m. Nowackiego — potępia jednak opozycyą fabryki p. Zieleniewskiego. Takie postępowanie jest terroryzmem. Uzasadnia bliżej uchwałę Sekcyi I. w tej sprawie, woli, aby Rada dziś stanowczo sprawę tę załatwiła i wnosi, aby nie uwzględniając żądania p. Zieleniewskiego polecić Sekcyi I. wykonać uchwałę Rady w tej kwestyi, a w odpowiedzi Wydziałowi krajowemu zaznaczyć, że się mu udziela akta do wglądnięcia a nie do decyzyi.

R. m. **Rotter** wyjaśnia, iż zamówień wodociągowych dotąd nie zrobiono, radzi jednak p. Zieleniewskiemu, aby nie zmuszał referenta wodociągowego, skoro przedłoży sprawę Radzie, do mówienia więcej, niżby chciał; w zasadzie jest przeciwny odroczeniu sprawy rzeźni — będzie jednak głosował za odroczeniem dlatego, aby przejść do porządku dziennego, t. j. do regulacyi płac.

R. m. Dr. **Propper** zaznacza, iż zarzut zrobiony Radzie miejskiej przez p. Zieleniewskiego jest doniosły, chce, aby sprawozdanie dla Wydziału krajowego, wypracowane przez Sekcyę I., odczytano na Radzie, aby w ten sposób publicznie rzecz wyjaśnić. Mowca żąda opinii Sekcyi I. co do wyrobów p. Zieleniewskiego, a Pan Prezydent wstrzyma uchwałę Sekcyi, aż do przedłożenia tego sprawozdania Radzie.

R. m. Dr. **Kohn** sprzeciwia się wnioskowi r. m. Dra Proppera, a to dlatego, aby nie szkodzić przemysłowcowi krajowemu.

R. m. **Rotter** oświadcza, że nie będzie głosował za odroczeniem.

W dalszej dyskusyi brali udział wiceprezydent Dr. Pieniążek, oraz r. m. Bartoszewicz i Dr. Kohn.

W końcu, nie powziąwszy żadnej uchwały, odroczono dyskusyę w tej sprawie.

Imieniem Sekcyi IV. R. m. ks. Dr. Spis wnosi: Rada miasta uchwali!

1) „Do wzięcia udziału w uroczystym obchodzie **stuletniej rocznicy urodzin Franciszka Palackiego w Pradze** deleguje się Prezydenta miasta i dwóch radców miejskich, których sobie Prezydent przybierze“.

2) „Na opędzenie kosztów podróży delegacyi, przeznacza się kwotę 300 zła. z Działu XIV. p. 6“.

Przyjęto, jednak bez oznaczenia kwoty. (L. 28524).

R. m. Dr. **Doboszyński** składa **przyrzeczenie radzieckie** i oświadcza, iż wstępuje do Sekcyi III. (L. 581/96 pr.).

Na tem zamknął Przewodniczący o godzinie 7-mej minut 10. posiedzenie jawne, a zarządził tajne.

Posiedzenie nadzwyczajne (63 w kad. XI.) **z dnia 20 czerwca 1898 r.**

Przewodniczący: Dr. Pieniążek Karol, I. wiceprezydent miasta.

Sekretarz Rady miejskiej: Groele Adam.

Radców miejskich obecnych **42**. Radcy miejscy: Chmurski, Chyliński, Dr. Doboszyński, Prezydent Friedlein, Dr. Ichheiser, Kroebl, Dr. Ponikło, Dr. Popiel, Dr. hr. Potocki **(9)** nieobecność swą na tem posiedzeniu usprawiedliwili; nie usprawiedliwili zaś nieobecności swej r. m.: Epstein, Kwiatkowski, Dr. Leo, Dr. Lustgarten, Dr. Pareński, Ślęk, Dr. hr. Tarnowski, hr. Wodzicki **(8)**.

Początek posiedzenia o godzinie 5 minut 50 po południu.

Na wstępie przemówił Przewodniczący, jak następuje:

„Żałobna chorągiew, powiewająca na naszym ratuszu, poinformowała Szanownych Panów, że z szeregu żyjących ubył ktoś, co nietylko się odznaczył, ale i zasłużył.

„Tym, dla którego powiewa ów znak żałoby, jest **śp. Teodor Baranowski,** zgasły w dniu dzisiejszym, postać znana we wszystkich sferach naszego miasta, we wszystkich ceniona i szanowana, mąż, który na różnych polach obywatelskiej działalności się zasłużył. Służbę publiczną wcześnie, jeszcze w młodych rozpoczął latach, bo kiedy, blisko 70 lat temu, zaświtała nadzieja odzyskania orężem bytu politycznego, pospieszył w szeregi armii narodowej i krwi swej nie szczędząc, „usque ad finem“ losy jej dzielił. Kiedy nadzieja ta okazała się złudną, jął się cichej pracy w przemyśle, biorąc zarazem udział we wszystkiem, co w owych czasach robić się dało a co dla miasta lub kraju było pożytecznem. To też już w owych krótkich a burzliwych czasach, które poprzedziły utrwalenie się ery konstytucyjnej i uznanie autonomii gminy w r. 1849, powołali go współobywatele na członka ówczesnej krótkotrwałej Rady miejskiej. Potem widzimy go jako jednego z założycieli u zaczątków krajowej instytucyi, która dziś jest chlubą naszego kraju, t. j. Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, w którego radzie nadzorczej przez długie zasiadał lata. Zaszczycony następnie w r. 1866 ponownym do Rady miejskiej wyborem, odtąd przez lat 30, to jest póty, póki sił mu starczyło, w pracach jej czynny brał udział, stojąc równocześnie, jako prezes na czele innej instytucyi, powołanej do strzeżenia interesów przemysłu i handlu połowy naszego kraju, Izby handlowej i przemysłowej. Działalności jego na tem i na innych polach przypominać Szanownym Panom nie potrzebuję. Wszystkim bowiem pamiętna ta postać, osrebrzona siwizną o marsowym wyrazie twarzy, a łagodnem wejrzeniu, opromieniona powiewem szlachetności, która jego życia i czynów istotną była cechą. Bo był to mąż na wskróś prawy, charakter czysty i szlachetny, obywatel, który szlachectwem duszy i czynów usprawiedliwił i zdobył szlachectwo, którem Najjaśniejszy Pan w uznaniu jego zasług nazwisko jego ozdobił“.

Mowy tej wysłuchała Rada stojąc.

Sekretarz odczytuje **pismo komitetu wiankowego** o udzielenie subwencyi na urządzenie uroczystości wianków.

R. m. **Bartoszewicz** czyni wniosek naglący, aby w dniu 27 b. m.*) wszystkich robotników miejskich od roboty uwolnić, a zarobek dzienny im wypłacić.

Wniosek ten przyjęto. —

R. m. Dr. **Domański** wnosi, aby zaraz załatwić podanie komitetu wiankowego.

R. m. **Biborski** wnosi, aby komitetowi udzielić subwencyę 250 zła. pod warunkiem, iż uroczystość wianków odbędzie się w sobotę, ze względu na mającą się odbyć w dniu 27 b. m. uroczystość Mickiewiczowską.

Wniosek ten przyjęto. (L. 39.610). —

*) Z powodu uroczystości Mickiewiczowskiej.

R. m. Dr. Bandrowski zaznacza, iż **popisy w szkołach miejskich** zostały wyznaczone na 27 b. m., w którymto dniu przypada pierwszy dzień uroczystości Mickiewiczowskich — prosi zatem, aby Rada szkolna okręgowa miejska wyznaczyła inny dzień na te popisy.

Przewodniczący przyrzeka w tym względzie porozumieć się z inspektorem szkolnym p. Twarogiem.

Imieniem Sekcyi IV. i II. r. m. X. Dr. Spis wnosi:

Rada miasta uchwali!

1) **Do kosztów przyjęcia uczestników XXXII. walnego zjazdu członków Towarzystwa pedagogicznego**, w dniach 18 i 19 lipca b. r. w Krakowie odbyć się mającego, **przyczynia się Rada miejska kwotą 1000 zła.**, którą oddaje do dyspozycyi krakowskiemu oddziałowi Towarzystwa pedagogicznego do rąk prezesa prof. Dra Ulanowskiego, a na pokrycie tego wydatku udziela kredyt dodatkowy dla działu XIV. p. 6 tegorocznego budżetu.

2) Do komitetu przyjęcia deleguje się trzech radców miejskich, a mianowicie pp. przewodniczących Sekcyj I., II. i IV., t. j. r. m.: Jana Rottera, Dra hr. Andrzeja Potockiego i X. Dra Stanisława Spisa.

Wniosek przyjęto. (L. 30.070). —

Imieniem Sekcyi I. i II. dyrektor Bud. miej. Wdowiszewski wnosi:

Rada miasta uchwali!

Na pokrycie kosztów robót inżynierskich, spowodowanych wyznaczeniem trasy dla wysokiego brzegu Wisły celem założenia drogi wybrzeżnej, Rada m. udziela w dziale XIV. poz. 6 budżetu na r. 1898 kredyt dodatkowy w kwocie 591 zła. 20 ct.

Wniosek przyjęto. (L. 32.923). —

Przystąpiono do dyskusyi nad **uregulowaniem płac i etatu urzędników i służby miejskiej.**

R. m. Dr. Cyfrowicz, jako referent połączonych Sekcyi II. i III. przedstawia wnioski w sprawie regulacyi etatu i płac urzędników i służby miejskiej, omawiane na kilku poprzednich tajnych posiedzeniach Rady miejskiej. Referent powołując się na drukowane sprawozdanie wraz z wnioskami i poprawkami uwidocznionemi na temże*), rozdane Radcom miejskim, prosi o przyjęcie wniosków en bloc.

R. m. Federowicz wnosi: **Rada miejska przyjmuje uchwalony na poufnych posiedzeniach projekt regulacyi etatu i płac urzędników en bloc.**

R. m. X. Dr. Bukowski uznaje projekt za dobry, chce go uchwalić jako zasadę, ale wprowadzenie go w życie ma nastąpić po wyświetleniu sprawy Kłosowskiego.

R. m. Dr. Weigel dla uniknięcia rozwlekłej dyskusyi, godzi się, aby przyjąć en bloc wnioski, nie podlegające wątpliwości, jednak żąda, aby do tych pozycyi, które niejednogłośnie uchwalono, zostawić radcom miejskim możność stawiania wniosków.

R. m. Dr. Seinfeld zgadza się, aby wyeliminować jedną pozycyę, o którą właśnie chodzi r. m. Drowi Weiglowi, a resztę wniosków przyjąć en bloc, zaś nad wnioskiem r. m. X. Dra Bukowskiego wnosi przejście do porządku dziennego; można tylko prosić Pana Prezydenta, aby w krótkim czasie sprawę Kłosowskiego Radzie przedłożył.

R. m Federowicz wnosi: **Wszelkie poprawki, dotyczące dodatków osobistych, które na poufnych posiedzeniach dotąd uchwalone nie zostały, odracza się do późniejszego załatwienia na posiedzeniu tajnem.**

Dyskusyę zamknięto.

R. m. X. Dr. Bukowski oświadcza, iż mu chodziło o urzędników kasowych, tłómaczy motywy swego wniosku, ostatecznie zgadza się na wniosek r. m. Dra Seinfelda, ale żąda, aby Pan Prezydent na najbliższem posiedzeniu przedstawił Radzie sprawę defraudacyi Kłosowskiego. Mowca wniosek swój cofa.

R. m. Dr. Rothwein zbija wniosek r. m. X. Dra Bukowskiego.

R. m. Dr. Weigel nie życzy już sobie dyskusyi nad pewnemi pozycyami, ale żąda głosowania na publicznem posiedzeniu nad temi pozycyami, które niejednogłośnie na poufnych posiedzeniach uchwalono.

R. m. Rotter zaznacza, iż jeżeli się przyjmie zasadę, żądaną przez r. m. Dra Weigla — to i on ma także pewne wątpliwości i wnioski co do niektórych pozycyi — ale w takim razie wyłoni się ogromna dyskusya; dlatego sądzi mowca, iż nie ma nic lepszego, jak przyjąć całą rzecz en bloc, a wszelkie poprawki mogą być później wnoszone także i przez Sekcye. Po dalszej dyskusyi, w której brali udział r. m. X. Dr. Bukowski, sprawozdawca Dr. Cyfrowicz i Dr. Weigel, **przyjęła Rada obydwa wnioski r. m. Federowicza.**

Dalej przedkłada sprawozdawca r. m. Dr. Cyfrowicz następujące wnioski:

1. **Upoważnia się Prezydenta miasta, aby urzędnikom, zajmującym obecnie posady w uchwalonym etacie wymienione, zaasygnował od dnia 1 kwietnia 1898 r. płace wyższe, dla tychże posad nowo ustanowione.**

2. **Uprasza się Prezydenta miasta, aby wnioski względem obsadzenia posad od dłuższego czasu opróżnionych i nowo ustanowionych, o ile można, spiesznie Radzie miejskiej przedłożył.**

3. **W razie braku w Magistracie kandydatów na niektóre posady, zechce Prezydent miasta przedłożyć Radzie odpowiednie wnioski co do kandydatów z poza Magistratu, ewentualnie wniosek o rozpisanie konkursu.**

R. m. Dr. Paszkowski uzasadnia i wnosi:

Wniosek ad VII. (wniosków połączonych Sekcyi) ma brzmieć: „Uchwałę co do terminu wejścia w życie nowego etatu i płac urzędników i sług odracza się i poleca się Sekcyi skarbowej, aby w najkrótszym czasie przedstawiła Radzie opinię, co do wpływu, jaki podniesienie płac i podwyższenie etatu wywrze na finanse miasta w przyszłości i czy znajdzie się na opędzenie zwiększonych przez to wydatków pokrycie budżetowe, bez podnoszenia dodatków do podatków“.

R. m. Dr. Kohn polemizuje z wnioskiem r. m. Dra Paszkowskiego.

Dyskusyę zamknięto.

R. m. Paszkowski broni swego wniosku i wyjaśnia go bliżej

R. m. Dr. Cyfrowicz sprzeciwia się stanowczo wnioskowi r. m. Dra Paszkowskiego.

W głosowaniu wniosek r. m. Dra Paszkowskiego

*) *Sprawozdanie Sekcyi II i III. w sprawie uregulowania etatu i płac urzędników i służby m. Krakowa*, z dnia 20 kwietnia 1898 r. i *Dodatkowe sprawozdanie Sekcyi II. i III. w sprawie uregulowania etatu i płac urzędników i służby m. Krakowa* z dnia 14 maja 1898 r. — obydwa sprawozdania opracowane przez R. m. Dra Leona Cyfrowicza, wydrukowano nakładem gminy m. Krakowa w Drukarni Związkowej w r. 1898 r.

upadł, zaś **wnioski połączonych Sekcyi co do terminu, oraz wyżej zamieszczone wnioski r. m. Dra Cyfrowicza przyjęto.**

R. m. Dr. Seinfeld pragnie zmiany niektórych punktów wniosków połączonych Sekcyi co do regulacyi płac służby miejskiej — ale odnośne wnioski, zmierzające do podwyższenia płac służby, będzie stawiał na tajnem posiedzeniu — obecnie wnosi, **aby na razie przyjąć en bloc wnioski połączonych Sekcyi co do służby.**

R. m. Dr. Weigel zgłasza swój wniosek co do dodatków osobistych dla urzędników na tajne posiedzenie.

Wniosek r. m. Dra Seinfelda przyjęto *). —

R. m. Dr. Kohn imieniem Rady i urzędników m. dziękuje referentowi r. m. Drowi Cyfrowiczowi za trudy, podjęte przy doprowadzeniu do skutku etatu i regulacyi płac.

R. m. Dr. Cyfrowicz przyjmuje podziękowanie, a zarazem dziękuje Radzie za przychylne załatwienie sprawy regulacyi etatu i płac.

R. m. Bartoszewicz wnosi, **aby dyetaryuszom Magistratu dać taki sam dodatek drożyzniany, jaki mieli w roku ubiegłym.** —

Przewodniczący wyjaśnia, iż w tym względzie przedłożył Magistrat wnioski Sekcyi III., która niebawem przedstawi sprawę Radzie miejskiej. —

Wniosek r. m. Bartoszewicza przekazano Sekcyi III.

Na tem zamknął Przewodniczący o godzinie 7-mej minut 30 wieczór posiedzenie jawne, a zarządził tajne.

Protokóły obrad pełnej Rady miejskiej.

(Z posiedzeń tajnych).

Posiedzenie tajne (25 w kad. XI.) **z dnia 31 marca 1898 r.**

Na posiedzeniu tem powzięła Rada miasta następujące uchwały:

I. Zapewnia się przyjęcie do gminy m. Krakowa **Drowi Augustynowi Augustowi 2-ga im. Wróblewskiemu,** poddanemu rosyjskiemu, inspektorowi c. k. Zakładu do badania środków spożywczych, za opłatą taksy w kwocie 10 zła., pod warunkiem uzyskania obywatelstwa austryackiego u Wysokiego c. k. Rządu. (L. 70432/97).—

II. Zapewnia się przyjęcie do gminy m. Krakowa **Abrahamowi Nussonowowi Wulfsohnowi,** kupcowi, poddanemu rosyjskiemu, wraz z żoną i 2-giem małoletnich dzieci, za opłatą taksy w kwocie 100 zła., pod warunkiem uzyskania obywatelstwa austryackiego u Wysokiego c. k. Rządu. (L. 70780/97). —

III. Zapewnia się przyjęcie do gminy m. Krakowa **Majerowi Kremskiemu,** fotografowi, poddanemu rosyjskiemu, za opłatą taksy w kwocie 50 zła., pod warunkiem uzyskania obywatelstwa austryackiego u Wysokiego c. k. Rządu. (L. 57675/97). —

IV. Przyjmuje się do gminy m. Krakowa **Edmunda Antoniego 2-ga im. Klimka,** kupca i właściciela realności, wraz z żoną i 3-giem małoletnich dzieci, za opłatą taksy w kwocie 100 zła. (L. 64809/97). —

V. Przyjmuje się do gminy m. Krakowa **Stanisława Niedośpiała,** właściciela realności, wraz z żoną za opłatą taksy w kwocie 100 zła. (L. 64534/97). —

VI. Przyjmuje się do gminy m. Krakowa **Arnolda Steinera,** ajenta handlowego, wraz z żoną i 2-giem małoletnich dzieci, za opłatą taksy w kwocie 50 zła. (L. 35410/97). —

VII. Przeprowadzono dyskusyę w sprawie wyboru **komisyi dla spraw ubogich,** wyboru atoli dla braku kompletu nie dokonano. —

Posiedzenie tajne (26 w kad. XI.) **z dnia 28 kwietnia 1898 r.**

Na posiedzeniu tem przedmiotem rozpraw było sprawozdanie Sekcyi II. i III. w sprawie **uregulowania etatu i płac urzędników i służby miasta Krakowa** *).

Posiedzenie tajne (27 w kad. XI.) **z dnia 2 maja 1898 r.**

Przedmiotem obrad **uregulowanie etatu i płac urzędników i służby m. Krakowa.**

Posiedzenie tajne (28 w kad. XI.) **z dnia 5 maja 1898 r.**

Na posiedzeniu tem powzięła Rada następujące uchwały:

I. Przyjmuje się do gminy m. Krakowa **Wincentego Budzińskiego,** majstra kowalskiego, wraz z żoną i 6-giem małoletnich dzieci, za opłatą taksy w kwocie 10 zła. (L. 42718/97). —

II. Przyjmuje się do gminy m. Krakowa **Helenę Maryę Cecylię 3-ga imion Prylińską,** wdowę po architekcie, wraz z 2-giem małoletnich dzieci, bez taksy. (L. 6190). —

III. Zapewnia się przyjęcie do gminy m. Krakowa **Samuelowi Liebermannowi,** poddanemu rosyjskiemu, agentowi handlowemu, wraz z żoną i 2-giem małoletnich dzieci za opłatą taksy w kwocie 20 zła, pod warunkiem uzyskania obywatelstwa austryackiego u Wys. c. k. Rządu (L. 74805/97). —

IV. Przyznaje się pannie **Jadwidze Łobaczewskiej,** nauczycielce języka francuskiego w szkole wydziałowej św. Scholastyki, drugie pięciolecie w kwocie rocznej 54 zła., począwszy od 1 października 1897 r. (L. 70777/97). —

V. Przyznaje się p. **Karolinie Czapskiej,** ochmistrzyni w szkole wydziałowej św. Scholastyki, drugie pięciolecie w rocznej kwocie 42 zła., począwszy od 1 września 1897 r. (L. 74499/97). —

Posiedzenie tajne (29 w kad. XI.) **z dnia 25 maja 1898 r.**

Przedmiotem obrad **uregulowanie etatu i płac urzędników i służby miasta Krakowa.**

*) Uchwały Rady stoł. król. m. Krakowa, powzięte na posiedzeniu w dniu 20 czerwca 1898 r. w sprawie uregulowania etatu i płac urzędników i służby m. Krakowa, zamieszczone będą w następnym numerze „Dzien. rozporz.".

*) Czytaj dopisek pod linią na str. 72.

Posiedzenie tajne (30 w kad. XI.) **z dnia 2 czerwca 1898 r.**

I. Rada przyznała p. **Emilowi Reicherowi,** asystentowi miejskiego Wydziału rachunkowego, **drugie pięciolecie** w rocznej kwocie 80 zła. od płacy 800 zła., począwszy od 17 lutego 1898 r. (L. 611). —

II. Rada udzieliła **Marcelemu Pabianowi,** b. stróżowi budynków miejskich, w drodze łaski **płacę emerytalną** w rocznej kwocie 200 zła. począwszy od 1 sierpnia 1897 r. (L. 41684/97). —

III. Rada nadała **prezentę na posady dyrektorów względnie dyrektorek oraz nauczycieli i nauczycielek w szkołach wydziałowych,** następującym kandydatom, względnie kandydatkom:

A. *W szkole św. Jana Kantego:*

1) Dyrektora — p. **Julianowi Maciołowskiemu,** dotychczasowemu kierownikowi w tejże szkole;

2) nauczyciela dla przedmiotów I. grupy — p. **Józefowi Dworzakowi,** starszemu nauczycielowi w tejże szkole;

3) nauczyciela dla przedmiotów II. grupy — p. **Tadeuszowi Woźnemu,** starszemu nauczycielowi w tejże szkole;

4) nauczyciela dla przedmiotów III. grupy — p. **Waleremu Krzanowskiemu,** starszemu nauczycielowi w szkole im. Dietla.

B. *W szkole im. Cesarza Franciszka Józefa:*

1) Dyrektora — p. **Henrykowi Waciędze,** dotychczasowemn kierownikowi w tejże szkole;

2) nauczyciela dla przedmiotów I. grupy — p. **Bernardowi Biederowi,** młodszemu nauczycielowi w tejże szkole;

3) nauczyciela dla przedmiotów II. grupy — p. **Julianowi Krukowskiemu,** młodszemu nauczycielowi w szkole św. Floryana;

4) nauczyciela dla przedmiotów III. grupy — p. **Adolfowi Lilienthalowi,** młodszemu nauczycielowi w tejże szkole.

C. *W szkole im. Konarskiego:*

1) Dyrektorki — pannie **Joannie Pogonowskiej,** dotychczasowej kierowniczce w tejże szkole;

2) nauczycielki dla przedmiotów I. grupy — pannie **Ernestynie Friedberg,** starszej nauczycielce w szkole im. Klementyny Tańskiej;

3) nauczycielki dla przedmiotów II. grupy — pannie **Waleryi Kopcińskiej,** starszej nauczycielce w szkole im. Klementyny Tańskiej;

4) nauczycielki dla przedmiotów III grupy — pannie **Antoninie Rotterównie,** tymczasowej nauczycielce w szkole im. Ces. Elżbiety.

D. *W szkole im. Mickiewicza:*

1) Dyrektorki — pannie **Emilii Wyrobiszównie,** dotychczasowej kierowniczce w tejże szkole;

2) nauczycielki dla przedmiotów I. grupy — pannie **Józefie Barańskiej,** starszej nauczycielce w szkole św. Scholastyki;

3) nauczycielki dla przedmiotów II. grupy — pannie **Józefie Swobodównie,** starszej nauczycielce w tejże szkole;

4) nauczycielki dla przedmiotów III. grupy — pannie **Irenie Rachlewiczównie,** tymczasowej nauczycielce w Wieliczce. —

Nadanie prezenty na wakujące **posady** dyrektorki i nauczycielek **w szkole wydziałowej im. Ces. Elżbiety,** odroczono do jednego z następujących posiedzeń ajnych. (L. 36281). —

Posiedzenie tajne (31 w kad. XI.) **z dnia 6 czerwca 1898 r.**

Przedmiotem obrad **uregulowanie etatu i płac urzędników i służby miasta Krakowa.** —

Posiedzenie tajne (32. w kad. XI) **z dnia 7 czerwca 1898 r.**

I. Rada nadała **prezentę na posady dyrektorki i nauczycielek w szkole wydziałowei im. Ces. Elżbiety,** następującym kandydatkom:

1) Dyrektorki — pani **Julii Grossowej,** dotychczasowej kierowniczce w tejże szkole;

2) nauczycielki dla przedmiotów grupy I. — pani **Maryi Błotnickiej,** starszej nauczycielce w tejże szkole;

3) nauczycielki dla przedmiotów II. grupy — pannie **Józefie Januszównie,** starszej nauczycielce w tejże szkole;

4) nauczycielki dla przedmiotów III. grupy — pannie **Zofii Kopaczównie,** etatowej młodszej nauczycielce w 4-ro klasowej szkole żeńskiej w Podgórzu (L. 36852). —

II Rada przyjęła do gminy m. Krakowa **Judę Urabina,** kupca, wraz z żoną i 2-giem małoletnich dzieci, za opłatą taksy w kwocie 50 zła. (L. 20940). —

III. Rada przyjęła do gminy m. Krakowa **Maryannę Józefę 2-ga im. Gogojewicz,** właścicielkę realności, wdowę, wraz z maloletnim synem, za opłatą taksy w kwocie 10 zła. (L. 27482). —

IV. Rada zapewniła przyjęcie do gminy m. Krakowa **Izabelli Konopackiej,** nowicyuszce Zakonu PP. Kanoniczek św. Ducha de Saxia, poddanej rosyjskiej, z uwolnieniem od opłaty taksy, pod warunkiem uzyskania obywatelstwa austryackiego od Wys. c. k Rządu. (L. 25429).—

V. Rada zapewniła przyjęcie do gminy m. Krakowa **Maryi Konopackiej,** nowicyuszce Zakonu PP. Kanoniczek św. Ducha de Saxia, poddanej rosyjskiej, z uwolnieniem od opłaty taksy, pod warunkiem uzyskania obywatelstwa austryackiego od Wys. c. k. Rządu (L. 25430). —

VI. Rada udzieliła **kredyt w wysokości 3000 zła. na opędzenie wydatków, połączonych z uroczystem obchodem setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza i odsłonięciem pomnika.** —

Posiedzenie tajne (33 w kad. XI.) **z dnia 13 czerwca 1898 r.**

Przedmiotem obrad **uregulowanie etatu i płac urzędników i służby m. Krakowa.** —

Posiedzenie tajne (34 w kad. XI.) **z dnia 14 czerwca 1898 r.**

Dokończono obrad nad **uregulowaniem etatu i płac urzędników i służby m. Krakowa.** —

Posiedzenie tajne (35 w kad. XI.) **z dnia 20 czerwca 1898 r.**

Wskutek uchwały Rady miejskiej powziętej na jawnem posiedzeniu z tego samego dnia, zarządził przewodniczący I. Wiceprezydent miasta posiedzenie tajne, na którem powzięto następujące uchwały:

I. Obecnemu elektrotechnikowi teatralnemu p. **Stanisławowi Gajewskiemu**, podwyższa się dotychczasową jego płacę o 20%. (L. 424/pr.). —

II. P. **Wincentemu Eminowiczowi**, naczelnikowi miejskiej straży pożarnej, przyznaje się od 1 kwietnia 1898 r. **dodatek osobisty** 500 zła., wliczalny do emerytury. (L. 423/pr.)

L. 47373/98.
III.

Przedmioty znalezione.

W czasie od 1 kwietnia do 31 maja 1898 r. znaleziono w Krakowie i złożono w Kasie miejskiej następujące przedmioty:

Art. 3742 *B.* Kwota 5 zła.
„ 168 *A.* Kawałek płótna.
„ 169 „ Koszula damska i nożyczki.
„ 170 „ Parasolka czarna.
„ 171 „ 6 kluczyków.
„ 172 „ Czapka ucznia II. klasy gimnaz.
„ 173 „ Czarny pluszowy kapelusz męski.
„ 174 „ 2 kluczyki na żelaznej obrączce.
„ 175 „ Koszyk z broszurkami pod tyt. Historya I. Krasickiego.
„ 176 „ Papierośnica z 15 papierosami.
„ 177 „ Woreczek płócienny z przepustką ros. Anny Balko.
„ 178 „ Parasol.
„ 179 „ Książka p. t. „Szkółka dla młodzieży".
„ 180 „ Kaganiec na psa.
„ 181 „ Broszka złota z 8 kamykami.
„ 182 „ Pugilares z kwotą 10 ct. i kluczykiem.
„ 183 „ Parasol czarny.
„ 184 „ Klucz.
„ 185 „ Pugilares z kartką zastawniczą Banku pobożnego na żastawiony zegarek.
„ 192 „ Pugilares z kwotą 29 ct.
„ 193 „ Kapelusz miękki czarny.
„ 194 „ Książka hebrajska.
„ 195 „ 2 pakunki z łyżkami i nożami.
„ 196 „ Sakiewka z 1 zła. 50 ct.
„ 197 „ 5 kawałków wstążek i 2 kawałki aphanizoni.
„ 198 „ Niemiecki kalendarz kieszonkowy.
„ 199 „ Kartka zastawnicza krak. Kasy Oszczędności na zegarek srebrny na 2 zła.
Art. 200 *A.* Kartka zastawnicza krak. Kasy Oszczęd. na broszkę i kulczyki złote na 10 zła.
„ 201 „ Peleryna granatowa.
„ 202 „ Pugilares z kwotą 45½ zła.
„ 203 „ Srebrny łańcuszek z kompasem.
„ 204 „ Bransoletka metalowa.
„ 205 „ Pugilares z 8 zła. 94½ ct.
„ 206 „ Czarna damska parasolka.
„ 207 „ Łańcuszek damski z wisiorkiem.
„ 208 „ Srebrna bransoletka z 3 kamyczkami.
„ 4520 *B.* Banknot na 5 zła.
„ 209 „ Kartka zastawnicza krak. Kasy Oszczęd. na rzeczy srebrne i złote za 55 zła. zastawione.
„ 210 „ Bransoletka srebrna.
„ 211 „ Paczka z papierami.
„ 212 „ Ćwiczenia greckie Dra Karola Szenkla.
„ 213 „ Kapelusz dziecinny nadto art. 27 *A.* odebrana w listopadzie 1897 r. para wierzchów do kamaszy.
„ 381 „ Kwota 10 zła. znaleziona w styczniu b. r. w kancelaryi adw. Dra Lisowskiego.
„ 28 *A.* Parasol jedwabny pozostawiony w grudniu r. z. na rogatce Warszawskiej.
„ 189 „ Zegarek stalowy z dewizką znaleziony w czerwcu b. r.
„ 4863 *B.* Kwota 29½ ct. pozostawiona przy opłacie akcyzy na dworcu kolei.
„ 62 *A.* Koc skradziony w styczniu b. r.
„ 104 „ Książka „Geometrya poglądowa Mocnika część II." znaleziona we wrześniu 1896 r.
„ 3142 *B.* Chustka kolorowa z 40 ct. znaleziona przy rogatce Podgórskiej w d. 9 maja b. r.
„ 163 *A.* 7 flaszek piwa znalezione w maju br.
„ 187 „ Paczka papierosów i książka robotnicza Stanisława Kobylskiego znalezione w dniu 25 kwietnia b. r.
„ 215 „ Rękawiczki tamże pozostawione — wreszcie w rękach znalazcy suczka mała rasy amerykańskiej, 5 kluczy wertheimowskich, pudełko z przyborami do rysowania (reisszeig).

Magistrat wzywa przeto właścicieli wymienionych przedmiotów, aby się po odbiór tychże do wydziału III. Magistratu zgłosili i prawa swe udowodnili, gdyż w przeciwnym razie po upływie roku, przedmioty te będą wydane znalazcom do użytku, po upływie zaś dalszych 3-ch lat przejdą na wyłączną ich własność, ewentualnie na rzecz funduszu miejscowych ubogich sprzedane zostaną.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa,
dnia 8 sierpnia 1898 r.

Prezydent miasta:
Friedlein, w. r.

Nakładem gminy miasta Krakowa. — Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.